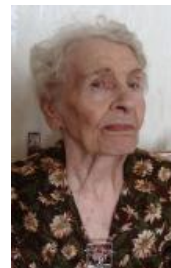


## CECYLIA CZARNIK

ur. 1921; Palikije



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	życie codzienne, sklepy, ulica 1 Maja

### Sklepy przy ulicy 1 Maja

Ulica 1 Maja to były same sklepy. Same sklepy. Górą mieszkania, ale partery to były, no nie wiem, kto mieszkał na parterze, bo sobie nie przypominam. Nie widzę po prostu, ale sklepów to było bardzo dużo. Tam prawie wszystko można było kupić. Bo tam za tym, jak się wyjdzie z dworca i pójdzie się tak raczej prawą stroną, to tam był zawsze jakiś taki rynek. I tam sprzedawali różne rzeczy i ci kupcy się zaopatrywali. Tuż przy domu gdzie ciocia mieszkała był bardzo dobry sklep spożywczy, dobry... taki prawie kolonialny. Może nie zupełnie, ale taki prawie. Może tam bardzo jakichś takich rzeczy nie było, ale tam można było dużo różnych dobrych rzeczy kupić, których nie było w takich o małych sklepikach. A potem za tym sklepem był bardzo dobry sklep gospodarstwa domowego. To był też bardzo duży sklep. No były sklepy takie galanteryjne, z odzieżą, z konfekcją... Były sklepy, w których były tylko mięso i wędlina, nic więcej, to jatki się nazywały. Były... no i chyba był taki skład apteczny, Księżycki ten pan się nazywał, to był duży skład apteczny, tam można było różne rzeczy takie kupić apteczne i trochę kosmetyków nawet było. No, szamponów to wtedy się nie używało, ale jakieś tam, takie różne ziołowe, do włosów, to to wszystko u niego było tam. No i chemia była u niego, tak. I zaraz potem za rogiem w stronę tego tunelu, tego wiaduktu, to tylko były przybory do prania. Różne proszki, różne mydła, mydła toaletowe, bo to nawet mojej koleżanki ojciec prowadził ten sklep, duży to był sklep. To był pan Mazurek. Imienia nie pamiętam. Pan Mazurek prowadził ten sklep. Później dalej był jeszcze taki sklep elektryczny, gdzie można było kupić żarówkę, baterie, no i nawet jakiś taki skromny żyrandolik może. To był też taki skromny sklep. Był taki sklep gdzie było pieczywo. Kiosk. To to było na tej 1 Maja. A później tam dalej jeszcze, w stronę Kunickiego, no to tam też była piekarnia z cukiernią... No a co tam na tam tym prawym rogu, to już nie wiem. Ja tam przebywałam, bo właśnie tam jedna z moich koleżanek się przeprowadziła i tam do niej często chodziłam. Bo moje wszystkie koleżanki jakieś miały większe mieszkania. I tu była jedna. I tu była jedna. Tak że mało było dzieci. A u nas to było dużo, to była

dzieciarnia, jak miał kto z nimi w domu być, to ja się urywałam po prostu i szłam do swojego towarzystwa.

[Czy tam były żydowskie sklepy?] Przy 1 Maja... ho ho ho... ja sobie przy 1 Maja nie przypominam żydowskiego sklepu. Tak wiem, był tam fryzjer, ale to nie był Żyd.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-05-14, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Redakcja</b>	Maria Radek
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"